

Sygn. akt I C 673/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2019r.

Sąd Rejonowy w Gdyni, Wydział I Cywilny

w składzie

Przewodniczący: SSR Adrianna Gołuńska-Łupina

Protokolant: st. sek. sąd. Małgorzata Świst

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2019r. w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko (...) SA w G.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA w G. na rzecz powoda J. S. kwotę 574 zł. (pięćset siedemdziesiąt cztery złote) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 525 zł. od dnia 30 maja 2016 roku do dnia zapłaty, natomiast od kwoty 49 zł. od dnia 24 marca 2016 roku do dnia zapłaty ;

II. zasądza od pozwanego (...) SA w G. na rzecz powoda J. S. kwotę 30 zł. (trzydzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, a w pozostałym zakresie kosztami procesu obciąża pozwanego;

Sygn. akt **I C 673/17**

UZASADNIENIE

Powód J. S. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w G. o zapłatę kwoty 574 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 525 zł od dnia 30 maja 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 49 zł od dnia 24 marca 2016 roku do dnia zapłaty, a także zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że z pozwaną łączyła go umowa z dnia 28 sierpnia 2015 roku. W czasie trwania umowy został obciążony opłatami w wysokości: 525 zł tytułem wymiany uszkodzonego dekodera oraz 49 zł tytułem wezwania serwisanta na wniosek klienta. Zdaniem powoda naliczone opłaty, które uiścił były nienależne, ponieważ dekodery nie zostały uszkodzone z jego winy. Pracownik pozwanego stwierdził, że dekodery zostały uszkodzone z powodu pozostawienia na nich żelazka. Natomiast powód twierdził, że dekodery były pozostawione na podstawce od żelazka celem zapewnienia większego dystansu między elementami urządzenia. Odształcenie spodniej części obudowy miało wynikać z przegrzania urządzenia.

(pozew – k. 1-4)

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie kosztów procesu. Zdaniem pozwanej naliczenie opłat, których zwrotu domaga się powód było zasadne, ponieważ do uszkodzenia dekodera doszło z winy powoda, który pozostawił na nim żelazko, co spowodowało termiczne stopienie obudowy dekodera. Naliczone opłaty wynikały z cennika usług, a ich wysokość nie naruszała zasad współzycia społecznego.

(odpowiedź na pozew – k. 32-35)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Strony łączyła umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 28 sierpnia 2015 roku numer UM-WAR-3U (...). Zgodnie z punktem 2. Ogólnych warunków umowy powód zobowiązany był do przestrzegania warunków określonych m.in. w Cenniku. Zgodnie z tym cennikiem pozwana pobierała tzw. opłaty windykacyjne m.in. z tytułu opłaty za niezwrócony/uszkodzony zestaw do odbioru telewizji cyfrowej (...) w wysokości 525 zł oraz tzw. opłaty serwisowej m.in. z tytułu wezwania serwisanta na wniosek abonenta, w tym bezpodstawne wezwanie serwisanta w wysokości 49 zł. Na podstawie zawartej umowy z dnia 31 sierpnia 2015 roku pozwana przez swojego serwisanta K. Z. przekazała i zainstalowała w mieszkaniu powoda dekodery model (...) o numerze seryjnym S/N: (...).

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: umowę z dnia 28.08.2015r. – k. 6, warunki umowy – k. 7, ogólne warunki umowy – k. 8, zamówienie usług – k. 10-10v., zlecenie serwisowe – k. 11, protokół przekazania – k. 11v., cennik – k. 12, zeznania świadka K. Z. – k. 87-88, płyta CD – k. 90)

W trakcie użytkowania dekodera powód zauważył znaczne przegrzewanie się dekodera, co skutkowało przerwaniem ciągłości odbieranego sygnału telewizyjnego. Powód umieścił dekodery na metalowej i ażurowej podstawie od żelazka celem umożliwienia zwiększenia wymiany powietrza pomiędzy dekodery a podłogą.

(dowód: informacyjne wysłuchanie powoda – k. 88-89, płyta CD – k. 90, potwierdzone przesłuchaniem – k. 178v., płyta CD – k. 180)

W czasie trwania umowy powód dnia 07 stycznia 2016 roku zgłosił pozwanemu uszkodzenie dekodera. Serwisant R. S. działający na rzecz pozwanej stwierdził, że przyczyną uszkodzenia jest niewłaściwe zachowanie powoda, który pozostawił żelazko na obudowie dekodera. W trakcie usługi serwisowej powód zaprzeczał, aby pozostawił żelazko na obudowie dekodera. Serwisant poinformował powoda, że dekodery zostaną wymienione na koszt powoda. Serwisant sporządził protokół wykonania usługi serwisowej i zabrał uszkodzony dekodery. Pozwana obciążyła powoda opłatami w wysokości: 525 zł tytułem wymiany dekodera na nowy oraz 49 zł tytułem wykonanej usługi serwisowej.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: zlecenie usunięcia usterki – k. 16, notę księgową – k. 13, zeznania świadka R. S. – k. 85-87, płyta CD – k. 90)

Powód dnia 24 marca 2016 roku wpłacił na konto pozwanej kwotę 49 zł (przelewem na kwotę 174,98 zł), a dnia 30 maja 2016 roku kwotę 525 zł (przelewem na kwotę 525,20 zł).

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: potwierdzenia wpłat – k. 20, 21)

Powód kwestionował zasadność pobrania powyższych opłat, twierdząc, że nie ponosi winy w uszkodzeniu dekodera. Pozasądowe próby załatwienia sporu pozostały bezskuteczne.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: pismo z dnia 04.05.2016r. – k. 14 wraz z załącznikiem – k. 15, pismo z dnia 11.04.2016r. – k. 17-18, pismo z dnia 06.06.2016r. – k. 19)

Przyczyną uszkodzenia dekodera było przegrzanie półprzewodnikowych elementów wewnętrznych, co doprowadziło również do termicznego stopienia spodniej podstawy obudowy dekodera i odkształcenia na nim kształtu ażurowej i metalowej podstawy pod żelazko oraz w mniejszym stopniu górnej obudowy dekodera wykonanej z mieszanek poliwęglanu i tworzywa (...) (PC/ (...)).

(dowód: dokumentacja fotograficzna – k. 40-43, opinia biegłego sądowego z zakresu elektroniki – k. 124-131 wraz z ustną opinią uzupełniającą – k. 177-179, płyta CD – k. 180)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów przedłożonych przez strony, opinii biegłego z zakresu elektroniki oraz zeznań powoda i świadków.

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować autentyczność przedstawionych przez strony dokumentów prywatnych. Zważyć bowiem należało, że żadna ze stron nie podniosła w toku niniejszego postępowania zarzutów co do autentyczności tych dokumentów, a nadto wymienione powyżej dokumenty zostały podpisane i nie noszą żadnych znamion podrobienia czy przerobienia. Dodatkowo, Sąd miał na uwadze, że żadna ze stron nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod wyżej wskazanymi dokumentami złożyły oświadczenia w nich zawarte. Marginalne znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie miała instrukcja obsługi dekodera, biorąc pod uwagę, że powód użytkując dekodery nie naruszył określonych w nim zasad bezpieczeństwa.

Sąd nie doszukał się także żadnych podstaw do kwestionowania zeznań świadków R. S. oraz K. Z. na okoliczność przyczyn wezwania serwisanta, ustalenia przyczyn uszkodzenia dekodera oraz sposobu korzystania przez powoda z dekodera. W ocenie Sądu zeznania wymienionych osób były szczerze, spójne i nie budziły żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania. Wskazać należy, że z zeznań tych świadków w żaden sposób nie wynika wina powoda w uszkodzeniu dekodera. Co więcej zeznali oni, że zdarzają się sytuacje kiedy klienci zgłaszają sytuacje znacznego nagrzania podobnych urządzeń. Zważyć należy, że ww. świadkowie nie mieli bezpośredniej wiedzy, co do sposobu użytkowania dekodera przez powoda, a jedynie oceniali sytuację w kontekście wykonania usług serwisowych w zakresie dostarczenia i instalacji dekodera, jak również w zakresie postępowania po zgłoszeniu usterki przez powoda. Ostrożnie Sąd podszedł do zeznań powoda, który był bezpośrednio zaangażowany w spór i mógł oczekiwać korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia. Oczywiście okoliczność ta sama w sobie nie może prowadzić do zdyskredytowania zeznań powoda, o ile jego zeznania znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym. Mimo tego Sąd uznał jego relację dotyczącą użytkowania przedmiotowego dekodera i przyczyn jego uszkodzenia za przekonującą. Sąd dał wiarę powodowi, co do tego, że nie pozostawił on żelazka na spodniej części obudowy dekodera i tego, że w czasie jego użytkowania dochodziło do jego przegrzewania się. Znajduje to potwierdzenie w zasadach doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, jak również opinii biegłego sądowego z zakresu elektroniki. Po pierwsze mało prawdopodobne wydaje się, aby pozostawione żelazko w sposób wskazywany przez stronę pozwaną nie spowodowało większych uszkodzeń niż te, z którymi mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Poza tym przedmiotowy dekodery musiałby zostać umieszczony na podłożu nie na spodniej, lecz górnej części obudowy, co nie jest sytuacją typową, tak samo mało prawdopodobną jak pozostawienie żelazka w opisany sposób. Przekonujące okazały się zeznania powoda, iż podłożył on pod dekodery metalową i ażurową podstawę pod żelazko celem zwiększenia przestrzeni pomiędzy dekodery a podłożem. Wobec tego, jak również z przyczyn wskazanych przy ocenie dowodu z opinii biegłego, o czym mowa poniżej, Sąd uznał za wiarygodne zeznania powoda albowiem są szczerze, spójne i korespondują z pozostałymi, zgromadzonymi w sprawie dowodami.

Ponadto, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania pisemnej opinii wydanej przez biegłego sądowego z zakresu elektroniki M. J. (1). Zdaniem Sądu opinia ta została sporządzona rzetelnie i fachowo, z uwzględnieniem całokształtu materiału dowodowego, a nadto została napisana w sposób jasny, zrozumiały i nie zawiera luk czy sprzeczności. Przedstawione przez biegłego wnioski co do określenia prawdopodobnej przyczyny uszkodzenia dekodera oraz określenia prawdopodobieństwa pozostawienia żelazka na dekodery są kategorię, dobrze uzasadnione, a także nie budzą wątpliwości Sądu w świetle zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Co prawda strona pozwana kwestionowała wydaną opinię, zarzucając biegłemu, że nie dokonał odczytu parametrów dysku twardego w zakresie temperatury, stanowiącego element dekodera. Biegły odparł ten zarzut wyjaśniając, że nie miało to znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd podziela pogląd biegłego. Po pierwsze odczyt temperatury dysku potwierdzałby jedynie, że do uszkodzenia dekodera doszło na skutek zwiększenia jego temperatury, co nie było kwestią sporną. Tymczasem kwestią sporną pozostawała przyczyna takiego stanu rzeczy. Po drugie dysk twardy, niezależnie od jego typu, powszechnie stosowany w urządzeniach elektronicznych, zwłaszcza w komputerach, nie jest elementem osiągającym wyższą temperaturę niż procesor czy radiator. Poza tym strona pozwana miała możliwość odczytania danych z dysku twardego we własnym zakresie. Nadto pozwany zarzucał biegłemu, że błędnie określił on normy ciepła

pracy dekodera na 40-50° C, gdyż temperatura ta wynosi nawet 95° C, a nadto obudowa dekodera powinna być odporna na temperaturę poniżej 125° C. Biegły, opierając się na swoim doświadczeniu zawodowym podał, że przy temperaturze powyżej 60° C następuje niestabilność pracy. Przyjęcie odmiennego poglądu prowadziłoby do uznania, że dekodery winien działać prawidłowo niemal w temperaturze, jaką osiąga wrząca woda. Poza tym strona pozwana zarzucała biegłemu, iż błędnie ocenił on zachowanie powoda w zakresie prawidłowości użytkowania dekodera. Biegły wskazał, że dolne otwory wentylacyjne w urządzeniu nie odgrywały większego znaczenia w cyrkulacji powietrza w urządzeniu, a zachowanie powoda, który podłożył pod dekodery podstawę pod żelazko było prawidłowe. Tym samym twierdzenia pozwanego oparte na zjawisku prądu konwekcyjnego stałoby w sprzeczności z powyższym. Oznaczałoby to, że ciepłe powietrze z dekodera znajduje ujście jedynie przez górną pokrywę dekodera, natomiast dolne nie byłyby technologicznie konieczne. Poddawałoby to w wątpliwość zasadność zarzutów dotyczących nieprawidłowego zachowania powoda, który miałby w ocenie pozwanego zakryć dolne otwory wentylacyjne. Pozwany pomija w tej sytuacji zjawisko przewodnictwa cieplnego, o czym wspominał biegły, wyjaśniając, że metalowa podstawa nagrzewała się mocniej z uwagi na to, że wykonana była z metalu. Co więcej, zdaniem Sądu, powoływanie się na fizyczne zjawisko prądu konwekcyjnego jest chybione, mając na uwadze konstrukcję dekodera, w którym większą część zajmuje prostokątna płyta główna, uniemożliwiająca odpływ ciepłego powietrza zgromadzonego pod nią przez górne otwory wentylacyjne. Biegły jednoznacznie wskazał, że przedmiotowy dekodery, przy ustalonej przez Sąd zasadzie pracy, powinien być wyposażony w wentylator. Doświadczenie życiowe oraz zasady logicznego rozumowania nie pozwalają nie przyznać racji biegłemu. W tym stanie rzeczy, Sąd uznał opinię biegłego M. J. (2) wraz z ustną opinią uzupełniającą za w pełni wiarygodny i przydatny dowód do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd oddalił dowód z przesłuchania świadka M. S. – przedstawiciela pozwanego, który jej zdaniem miałby potwierdzić, że urządzenia jak dekodery powoda nie były wadliwe. Nadto strona pozwana podnosiła, że świadek ten mógłby przedłożyć dokumentację techniczną, którą tylko on mógłby odczytać, gdyż nie byłaby ona zrozumiała dla Sądu. Zważyć należy, że w zakresie wadliwości konstrukcji przedmiotowego dekodera wypowiedział się biegły sądowy z zakresu elektroniki. Mimo, że w postępowaniu cywilnym brak jest hierarchicznego usystematyzowania dowodów, to nie sposób uznać, aby zeznania świadka M. S. – przedstawiciela pozwanego były bardziej wiarygodne i rzetelne od wniosków o twierdzeń biegłego w tym zakresie. Tym bardziej, że okoliczności te zostały już dostatecznie wyjaśnione. Jeżeli zaś chodzi o dokumentację techniczną, którą miałby przedłożyć świadek, niezrozumiałym wydaje się, że nie została ona przedłożona na wcześniejszym etapie postępowania. Skoro dokumentacja ta, miała zdaniem pozwanego tak doniosłe znaczenie, należało ją przedłożyć chociażby przed dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego z zakresu elektroniki, który z pewnością byłby w stanie ową dokumentację przeanalizować i ocenić, czy wpływa ona na wnioski zawarte w wydanej przez niego opinii.

Strona pozwana zgłosiła zastrzeżenie do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. dotyczące oddalenia wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnego biegłego oraz przesłuchania świadka M. S., przy czym wskazanie spostrzeżonego przez stronę uchybienia powinno być połączone z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu (wyr. SN z 10.8.2006 r., V CSK 237/06, OwSG 2007, Nr 2, poz. 19), a tego w zastrzeżeniu strony pozwanej zabrakło.

Podstawę prawną roszczenia powoda stanowiły przepisy art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. Zgodnie z treścią art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Wedle natomiast art. 410 k.c. przepisy dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Przechodząc do szczegółowych rozważań, wskazać należy, że powód domagał się w niniejszej sprawie zwrotu nienależnych jego zdaniem opłat z tytułu wymiany dekodera oraz usługi serwisowej. Kluczowym dla rozstrzygnięcia sprawy jest ocena prawidłowości zachowania powoda. Uznanie, że powód w sposób prawidłowy użytkował dekodery

przesądza, iż nie ponosi on winy w jego uszkodzeniu i przerzuca w tym zakresie ciężar odpowiedzialności na pozwanego, który dostarczył wadliwy sprzęt elektroniczny.

Jak wskazał biegły w swojej opinii zachowanie powoda, polegające na podłożeniu pod dekodler podkładki pod żelazko nie było nieprawidłowe i niewłaściwe w kontekście prawidłowego użytkowania dekodera. Nadto generowanie nadmiernego ciepła przez dekodler mogło wzbudzić zaniepokojenie u powoda, który dokonał opisanej wyżej czynności zachowawczej. Z pewnością nie wpłynęło to znacznie na temperaturę urządzenia, a jeżeli tak, to wpłynęło na nie pozytywnie. Biegły kategorycznie i konsekwentnie podkreślał, że konstrukcja przedmiotowego dekodera była wadliwa z uwagi na niewłaściwe chłodzenie i zaproponował zamontowanie wentylatora procesora, co korzystnie wpłynęłoby na problem bilansu cieplnego w obudowie dekodera. Stronie pozwanej nie zdołało się wykazać, że powód w sposób niewłaściwy użytkował dekodler, a zwłaszcza, że pozostawił żelazko na obudowie dekodera, o czym mowa była już powyżej. Nadto z zeznań świadka R. S. reprezentującego pozwanego wynika, że powód od początku kwestionował wersję wydarzeń przedstawioną przez pozwanego. Wydaje się racjonalne, że powód spełnił nienależne świadczenie, aby nie pozbawić się dostępu do korzystania z opłacanych usług telekomunikacyjnych.

Poza powyższym należy zwrócić uwagę, że powód występuje w sprawie jako konsument. Ocena zasadności powództwa w świetle przepisów prawa materialnego jest uprawnieniem i jednocześnie obowiązkiem sądu niezależnie od poniesionych w tym zakresie zarzutów. Nie można przy tym zapominać, że przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego w ramach implementacji dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Kompetencja sądu do zbadania z urzędu tego, czy klauzula w umowie jest postanowieniem nieuczciwym, stanowi w tej sytuacji zarówno środek do realizacji celu określonego w art. 6 dyrektywy 93/13/EWG, to znaczy uniemożliwienia związania konsumenta nieuczciwym postanowieniem, jak i do przyczynienia się do osiągnięcia celu art. 7 tej dyrektywy, ponieważ przeprowadzenie przez sąd z urzędu takiej oceny może działać jako czynnik odstrasżający oraz przyczynić się do zapobiegania nieuczciwym warunkom w umowach zawieranych pomiędzy konsumentami a sprzedawcami lub dostawcami (por. m.in. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 21 listopada 2002 roku, C-473/00; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2000 r, C-240/98).

W rozumieniu powołanego przepisu art. 3851 § 1 k.c. za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy uznać m.in. działania wykorzystujące np. niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, naruszenie równorzędności stron umowy, działania zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Chodzi więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 27 stycznia 2011 r, VI ACA 771/10). Rażąco naruszenie interesów konsumenta zachodzi natomiast w sytuacji, w których w rażący sposób została naruszona równowaga interesów stron umowy przez to, że jedna z nich wykorzystwała swoją przewagę, formułując konkretne postanowienie umowy. Określenie „rażąco” należy stosować do znacznego odchylenia przyjętego uregulowania od zasady uczciwego wyważenia praw i obowiązków (m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 14 września 2011 r, VI ACA 291/11). Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym (m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 14 grudnia 2010 r, VI ACA 487/10).

Oceniając stosowany przez pozwaną cennik. Odnosząc się w pierwszej kolejności do ustalonej opłaty za usługę serwisową opisaną jako „wezwanie serwisanta na wniosek abonenta, w tym bezpodstawne wezwanie serwisanta”, należy zauważyć, że strona pozwana niezależnie od przyczyn, obciąża konsumenta kosztami usługi serwisowej. Takie ustalenie, całkowicie dowolne i jednostronne obciąża konsumenta również wtedy, kiedy awaria urządzenia następuje z przyczyn leżących po jej stronie. Zdaniem Sądu takie zasady w sposób oczywisty naruszają dobre obyczaje i stawiają stronę pozwaną w uprzywilejowanej sytuacji. Już sam opis powyższej usługi może wprowadzać konsumenta w błąd. Jakkolwiek nie budzi wątpliwości, że pozwana obciążała konsumentów w przypadkach każdego wezwania serwisanta, to część zapisu: „...w tym bezpodstawne wezwanie serwisanta” wydaje się być pozbawione racji bytu, a jedynie może wprowadzać niepewność, co do przyczyn obciążania konsumentów opłatami. Za podobny zapis, kształtujący niekorzystnie i jednostronnie sytuację konsumenta jest stosowana przez pozwaną opłata windykacyjna opisana jako

„opłata za niezwrócony/uszkodzony zestaw do odbioru telewizji cyfrowej (...). Stosowana opłata, zdaniem Sądu, jest zawyżona i nie jest adekwatna do wartości tego sprzętu. W konsekwencji wskazana opłata stanowi karę za ewentualne uszkodzenie sprzętu, przy czym, co wykazało chociażby niniejsze postępowanie, ocena przyczyn uszkodzenia dekodera pozostaje jednostronna i uzależniona tylko i wyłącznie od oceny pozwanej. Konsument nie ma możliwości uniknięcia uiszczenia zawyżonej opłaty, jeżeli nadal zamierza korzystać z opłaconych usług. Trudno stwierdzić, co składa się na wysokość tak ustalonej opłaty. Z pewnością nie jest to usług serwisowa, gdyż ta określona została innym zapisem. Nie jest to też koszt przejazdu, czy przesyłki sprzętu, albowiem na równi traktuje się sytuację konsumenta w przypadku uszkodzenia dekodera, jak i jego niezwrócenia. Również ze wskazanych powyżej przyczyn, opłaty uiszczone przez powoda, nie były należne, gdyż kształtowały sytuację konsumenta (powoda) w sposób niekorzystny i jednostronny.

Wobec powyższego Sąd uznał, iż powód spełnił nienależne świadczenie w łącznej kwocie 574 zł, do czego nie był zobowiązany, skoro do uszkodzenia dekodera nie doszło z jego winy, lecz wady urządzenia. Pomiędzy stronami nie było sporu co do tego, że powód wpłacił na rzecz pozwanej powyższą kwotę, z czego 525 zł dnia 30 maja 2016 roku, natomiast kwotę 49 zł dnia 24 marca 2016 roku.

Mając zatem na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, na mocy art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 574 zł tytułem zwrotu nienależnego świadczenia.

Nadto, na mocy art. 481 § 1 i 2 k.c. od powyższej kwoty Sąd zasądził odsetki ustawowe od kwoty 525 zł od dnia 30 maja 2016 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 49 zł od dnia 24 marca 2016 roku do dnia zapłaty. Zważyć należy, że w tych terminach powód uścił pozwanej nienależne świadczenie, zastrzegając, że jest ono nienależne. Tak więc ponowne wezwanie pozwanego do zapłaty nie było konieczne, aby zgłoszone przez niego roszczenie było wymagalne w powyższych datach, a pozwany opóźnił się z jego zapłatą.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c. i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania zasądził od przegrywającej proces pozwanej na rzecz powoda kwotę 30 zł, którą stanowiła opłata sądowa od pozwu.